

Recenzja

Rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Huzarskiej p.t. „*Turystyka kulturowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989. Studium historyczno-antropologiczne*”, s.607.

Dzieje turystyki są niemal tak długie jak ludzkość. Z jej początkami mamy do czynienia już w starożytności, znane są relacje z podróży Herodota czy Pauzanasza, odbywano pielgrzymki do miejsc kultu, jak np. świątynia Marduka w Babilonie, Teby w starożytnym Egipcie, Olimpia czy Delfy w starożytnej Grecji, Jerozolima w Palestynie itp. Przez wieki turystyka przyjmowała różne cele i formy; szpiegowskie i handlowe jak chociażby Ibrahima ibn Jakuba na Słowiańszczyźnie, wyprawy kupców rzymskich na tereny Germanów czy Słowian, wyprawy Wikingów. Już w starożytności zaczęły się wyjazdy do kurortów jak starożytne Hierapolis/ dziś w Turcji/, Vichy, Bath czy Baile Herculane. Także w średniowieczu modne były pielgrzymi do miejsc świętych jak Rzym, Ziemia Święta czy Santiago di Compostela, a także do miejsc pochówku świętych, jak np. św. Benedykta w Opactwie Fleury, św. Dionizego w Saint Denis czy św. Wojciecha w Gnieźnie. W okresie Renesansu mamy do czynienia z wyjazdami po naukę do Włoch, Francji czy Holandii.

. Od 1841 r., kiedy to Tomasz Cook zorganizował pierwszą wycieczkę koleją, mówimy o turystyce masowej. Stała się ona zjawiskiem, modą, sposobem na życie, a także również sposobem na zarabianie pieniędzy i ważną gałęzią gospodarki, stanowiącą wielu krajach podstawę dochodu narodowego. Stąd też badania nad turystyką prowadzone są wielopłaszczyznowo. Turystyka budzi zainteresowania historyków, socjologów, geografów, ekonomistów, politologów, badaczy różnych form aktywności religijnej.

Badania nad turystyką w Polsce są obecnie znaczne zaawansowane. Transformacja ustrojowa w Polsce sprawiła, że wiele zagadnień można dziś analizować bez ideologicznych podtekstów, tak charakterystycznych dla okresu PRL. Także historycy poświęcili dziejom

turystyki wiele uwagi. Aktywni zwłaszcza w tym zakresie są badacze ze środowiska krakowskiego, rzeszowskiego i dolnośląskiego oraz Wybrzeża.

Wiele prac poświęcono dziejom turystyki, organizacjom turystycznym, poszczególnym obiektom, trasom turystycznym, regionom, postaciom, imprezom. Powstały też monografie turystyki w regionie jak np. wydana w Krakowie w 2011 roku *Krzysztofa R. Mazurskiego Historia Turystyki sudeckiej*, czy Piotra Sroki *Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945-1956/ Wrocław 2013/*, a także wydana niedawno sześciotomowa praca prof. S. Zaborniaka poświęcona dziejom turystyki na Rzeszowszczyźnie.

Wiele z nich powstało przy współpracy uczonych z Polski, Czech i Niemiec, czego przykładem jest działalność dra hab. Tomasza Przerwy z Wrocławia, publikującego efekty swoich badań we wszystkich wymienionych krajach, czy też promotora pracy doktorantki prof. Stanisława Zaborniaka.

Organizowane są także konferencje poświęcone turystyce, jak np. w 2011 r. w Karpaczu w ramach Wrocławskich Spotkań z Historią Gospodarczą wydane w dwóch tomach *Gospodarczy wymiar turystyki. Red. Elżbieta Kościk, Wrocław 2011*, i *Społeczny wymiar turystyki, red. Elżbieta Kościk, Wrocław 2011*.

W ten nurt badawczy wpisuje się praca mgr Agnieszki Huzarskiej p.t. „*Turystyka kulturowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989. Studium historyczno-antropologiczne*” ,

Doktorantka przeprowadziła kwerendę w archiwach centralnych i terenowych. Zapoznała się z materiałami przechowywanymi w Archiwum Akt Nowych w Warszawie/ protokoły Min. Spraw Wewnętrznych oraz dokumentami IPN choć dokładnie nie wiadomo z jakich zespołów archiwalnych/ UB, MO?,SB? WOP, KBW? Straż Pożarna?. Zabrakło natomiast zespołów administracji centralnej jak ministerstwo administracji publicznej, a także innych ministerstw jak ministerstwo gospodarki, kultury, oświaty, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki i inne. Brak także dokumentów wytworzonych przez instancje partii rządzących/ PPR, PPS, PZPR, które określały politykę wobec regionu. Jeśli autorka świadomie z nich zrezygnowała, to wyraźnie należy uzasadnić dlaczego.

Obficie doktorantka korzystała ze źródeł przechowywanych w archiwach terenowych, tzn. w Archiwum Państwowym w Rzeszowie i jego oddziale w Krośnie, a także ze zbiorów Archiwum w Państwowego w Przemyślu. Doktorantka zbadała także zbiory Instytutu Pamięci Narodowej, tyle tylko, że nie podała, czy to były to zbiory Centrali czy Oddziału w Rzeszowie.

Trzeba przyznać, że doktorantka bardzo szeroko przebadła spuściznę aktową w Archiwach Rzeszowszczyzny.

. W instytucjach tych zapoznała się ze spuścizną aktową administracji rządowej i terenowej, administracji szkolnej, organizacji społecznych. Mam natomiast wątpliwości co do sposobu zapisu materiałów archiwalnych; zamiast wymienić nazwy zespołów z których korzystała w bibliografii wymienione są tytuły wykorzystanych dokumentów; winny być wymienione zespoły np. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie, w IPN Zespół Akt Służby Bezpieczeństwa .itd. Dopiero w odsyłaczach winien być szczegółowy zapis.

Bardzo obszernie w pracy wykorzystano źródła drukowane w postaci różnego rodzaju sprawozdań, ksiąg jubileuszowych, informatorów, biuletynów, analiz, raportów, programów czy aktów normatywnych/ 127/krajowych i regionalnych/.Równie obszernie wykorzystano źródła prasowe: 27 tytułów prasy ogólnopolskiej, specjalistycznej i regionalnej, a także źródła internetowe. Doktorantka przeprowadziła także 4 wywiady i wykorzystala 1 pracę doktorską, 1 magisterską i 1 dyplomową..

Ważnym źródłem, wzbogacającym narrację autorki są zamieszczone w pracy fotografie, często pochodzące z pierwszej połowy XX wieku, choć i tu zdarzały się potknięcia; jak np. jakim cudem fotografia nr 55 przedstawiająca Marię Konopnicką na werandzie dworku w Żarnowcu jest datowana na 1945 r. skoro Konopnicka zmarła w 1910 roku?

Ogółem praca liczy 517 stron tekstu plus bibliografia, spis tabel, indeksy itp.

Całość podzielona została na 6 rozdziałów, przy czym niektóre z nich mają od dwóch do dwunastu podrozdziałów.

W rozdziale pierwszym, , liczącym 23 strony, omówiono tradycje turystyki kulturowej w regionie do 1939 roku, Rozdział drugi, liczący 15 stron w całości poświęcony został charakterystyce krajoznawczej regionu. W rozdziale trzecim, na 8 stronach omówiono podstawy rozwoju turystyki kulturowej na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989, przy czym podzielony został na trzy podrozdziały jeden poświęcony zasobom naturalnym, drugi dziedzictwu kulturowemu, trzeci walorom turystycznym.

Rozdział czwarty, zatytułowany Antropologia turystyczna kultury wysokiej na 151 stronach poświęcony został takim zagadnieniom jak turystyka dziedzictwa kulturowego, turystyka muzealna, turystyka literacka i turystyka eventowa. Rozdział piąty, liczący 20 stron, traktuje o udziale turystyki kulturowej w edukacji społecznej i w dwóch podrozdziałach autorka omawia podróże tematyczne oraz seminaryjne. Wreszcie rozdział szósty, najobszerniejszy,

poświęcony został społecznemu zasięgowi turystyki kulturowej. Tematykę tego rozdziału doktorantka przedstawiła w 12 podrozdziałach.

Rozdział ten jest klasycznym przykładem naruszenia zasad proporcji pracy, bowiem liczy 271 stron. Dla recenzenta jest oczywiste, że doktorantka winna inaczej podzielić materiał, aby zgromadzoną wiedzę przedstawić w sposób bardziej klarowny.

W pracy widać bowiem ogrom pracy doktorantki i jej wielką znajomość tematu. Sądę, że przygotowując pracę do publikacji trzeba ją będzie przekonstruować.

W sumie powstało obszerne studium, solidnie udokumentowane, stanowiące monografię wszelkich form działalności turystycznej na obszarze Rzeszowszczyzny w aspekcie kulturowym w okresie Polski Ludowej.

Uwagi szczegółowe:

s. 4 to nie tak, że turystyka stała się interesującym zjawiskiem dopiero w II połowie XX wieku. Wielu autorów za początki turystyki uważa ruch pielgrzymkowy w starożytnym Egipcie do Teb / świątynia Amona/, a także wycieczki organizowane celem obejrzenia piramid czy posągu Sfinksa, a następnie masowe wyjazdy Hellenów na Igrzyska do Olimpii, Delf, Istmosu czy Nemei gdzie również były sanktuaria. Przecież Pausaniasza „Wędrówki po Helladzie” są najstarszym przewodnikiem turystycznym. W 1563 odnotowano pierwszą podróż turystyczną wojewodziny sieradzkiej Beaty Łaskiej do Zielonego Stawu Kiezmarskiego, a w 1604 mamy książkę Adama Jarzębskiego „Pielgrzym albo krótkie Rzymu i miast pomniejszych opisanie/ Kraków/. W Małopolsce mieliśmy pielgrzymki do Kalwarii Paławskiej, Zebrzydowskiej, Sanktuarium w Leżajsku/ kościół Bernardynów, Sanktuarium w bazylice pw. \Zwiastowania a potem chasydzkie pielgrzymki do grobu Elimelecha trwające po dziś dzień. W XIX wieku modne były wyjazdy do Włoch czy Francji, w okresie międzywojennym powstały w 1920 r „Orbis „ organizował wycieczki zagraniczne obsługując kilka milionów osób poprzez 136 oddziałów w kraju i 19 za granicą.

s. 13 zbrakło uchwał Prezydium WRN dotyczących rozwoju turystyki w regionie. Na Dolnym Śląsku WRN kilkakrotnie uchwalala wieloletnie programy rozwoju turystyki. Podobne uchwały podejmowały instancje PZPR.

s.17 reforma administracyjna województw nastąpiła w 1998 r, a nie w 1989

s. 34 wiersz 20 chyba uczestniczyli w wycieczkach, a nie uczęszczali na wycieczki

s. 39 chyba chodzi o zamek Lubomirskich a potem Zamoyskich w Lubowli/Starej Lubowli /a nie Lubomi

s.44 gdzie zostały opublikowane Uchwały Rady Ministrów i GKKFiT ?

s. 66 powtórzenie stwierdzeń ze strony 58 odnośnie znaczenia roślinności i zwierzostanu

s. 97 powtórzenie informacji ze s. 96 o wywiezieniu zbiorów łańcuckich przez ostatniego ordynata. Może warto dodać, że Alfred Potocki część wywiezionej sprzedał.

s.111 zdanie „W badanym okresie będącym przedmiotem niniejszej rozprawy wiele turyści kulturowi udawali się do mniejszych miejscowości w celu zobaczenia zabytków historycznych” jest niezrozumiałe.

s.196 Józef Sebastian Pelczar nie pełnił funkcji biskupa przemyskiego, lecz był biskupem ordynariuszem diecezji przemyskiej w latach 1900- 1924/ wcześniej był biskupem pomocniczym/. Nawiasem mówiąc biskup Pelczar jest także świętym kościoła katolickiego.

s. 205 i 210 dwukrotnie zamieszczono tę samą fotografię(56 i 62)

s.233 do 1956 r. organizowano regularnie Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podczas których masowo propagowano kulturę rosyjską i radziecką.

s.252 w 1963 r. W Rzeszowie powstała Wyższa Szkoła Inżynierska a nie Inżynieryjna

s. 255 mam wątpliwości czy Karol Świerczewski był szczególnie związany z Rzeszowem, chyba tylko dlatego, że zginął w Jabłonkach pod Baligrodem na Rzeszowszczyźnie.

s.256 Władysław Kruczek nigdy nie był I sekretarzem KC PZPR, był I sekretarzem KW w Bydgoszczy i Rzeszowie, członkiem KC PZPR i członkiem Biura Politycznego KC PZPR

s.274 nie wiem czy opisując Leżajsk doktorantka nie powinna wspomnieć o ohelu /grobie/ cadyka Elimelecha, będącym celem pielgrzymek chasydów z całego świata.

s.280 może pisząc o Rymanowie warto wspomnieć, że znajdują się tam ohele wybitnych cadyków chasydzkich Menachema Mendla i Cwi Hirsza, założycieli dynastii chasydzkich cadyków z Bażowa ,odwiedzane przez chasydów z całego świata

s. 307 zwyczaj stawiania bram weselnych migranci wewnątrzni przywieźli ze sobą na Dolny Śląsk.

s. 308 W wojsku nie ma przewodniczących, lecz dowódcy. Zygmunt Borek-Prek mógł być dowódcą oddziału partyzanckiego

s.346 Zygmunt Borek-Prek, jak już wspomniałem mógł być dowódcą oddziału, a ów gajowy Michał Daraż przewodnikiem a nie przewodniczącym oddziału wojska

s. 392 skąd dwa tysiące obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej?

s. 419 książkę Jerzy Ignacy Lubomirski mógł być raniony śrutem/ lub śruciną/ a nie kulą śrutową.

436 premier Piotr Jaroszewicz był zapalonym myśliwym i przyjeżdżał do Arłamowa na polowania. Polował też marszałek Marian Spychalski, Bolesław Bierut, Aleksander Zawadzki.

s 445 jest odsyłacz do akt Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, ale tego zespołu nie ma w wymienionego w bibliografii

- jest też Plan Pracy Szkolnego Powiatowego Ośrodka Krajoznawczo-Turystycznego w Rzeszowie, ale nie ma Zespołu Akt Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie, w których się ten dokument znajduje.

s. 462 doktorantka pisze , że Muzeum Rzeszowskie posiadało skrzynię wianną, czyżby już jej nie miało?

Podsumowując swoje rozważania stwierdzam, że powstało bardzo ciekawe studium o pionierskim charakterze, zawierające wiele nowych ustaleń i ocen. Autorka postawiła przed sobą urozmaicony kwestionariusz pytań badawczych i udało się jej dokonać analizy wielu aspektów mechanizmów funkcjonowania turystyki na terenie Podkarpacia. Doktorantka przy tym nie zrezygnowała z omówienia zagadnień trudnych i skomplikowanych. W rezultacie otrzymaliśmy rzecz ciekawą, traktującą o ważnych sprawach społecznych nurtujących z różnym natężeniem społeczeństwo Rzeszowszczyzny.

Reasumując stwierdzić należy, że postawione przez doktorantkę zadania zostały przez nią w pełni zrealizowane.

Pracę mgr Agnieszki Huzarskiej cechuje samodzielność sądów i opinii oraz umiejętność konfrontacji różnych przekazów źródłowych.

W związku powyższym występuję do Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego o dopuszczenie jej autorki mgr Agnieszki Huzarskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Marek Ordyłowski

